

CENY OGŁOSZEN:

za wiersz milimetry
przed 1 złoty, w tekście
50 gr., za tekstem 40 gr.
Ogłoszenia tabelarycz-
ne 50 proc., a swiętecz-
ne 25 proc. drożej. Dro-
bne ogłoszenia po 10
groszy. Dla poszuku-
jących pracy 5 gr. za
wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO
Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie
zł. 2.00

Adres administracji:
Piłsudskiego Nr. 8, te-
lefon 4-97, telefon re-
dakcji 6-92, telefon re-
dakcji nocnej i dru-
karni 4-94.

Konto czekowe PKO.
Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77;
ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 3, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

NIEPOCZYTALNĄ AKCJĄ WYGLÓDZENIA MIAST

zajmą się energicznie władze państwowe

WARSZAWA, 5. 9. (wl.) Nie-
poczytalna akcja radykalnych stron
nietw ludowych, zmierzająca do wy-
glódnienia miast, spaliła całkowicie
na panewce. Dziś do Warszawy nor-
malnie przywieziono żywność, tak,
że obawy, iż w stolicy zabraknie ży-
wności, okazały się płonne.

Jutro obradować będzie prezy-
dium centralnego towarzystwa orga-

nizacji i kółek rolniczych, w spra-
wie rezolucyj „strajkowych“, pow-
ziętych przez niektóre powiatowe
oddziały tej organizacji.

Jak się dowiadujemy władze pań-
stwowe wystąpią energicznie prze-
ciwko tego rodzaju demagogii, no-
szącej charakter antypaństwowy.

Rezygnacja ministra skarbu Jana Piłsudskiego i ministra komunikacji A. Kühna

WARSZAWA, 5. 9. (wl.) Mini-
ster skarbu Jan Piłsudski i minister
komunikacji Alfons Kühn, zgłosili
na ręce prezydenta Rzplitej prośbę
o zwolnienie ich z zajmowanych sta-
nowisk.

Prezydent Rzplitej prośbę tę

uwzględnił i jednocześnie zamiano-
wał: ministrem skarbu prof. Marja-
na Zawadzkiego i inż. Michała
Butkiewicza, kierownikiem ministe-
rium komunikacji.

Obydwa dekrety podpisane zo-
stały dziś wieczorem w Spale.

Obniżka ceny cukru o 20 proc.

nastąpi w najbliższych dniach.

WARSZAWA, 5. 9. (wl.) Jak wiado-
mo rząd wywarł nacisk na cukrowni-
ków w sprawie obniżenia ceny cukru.

Obecnie obniżka ta wchodzi w poczy-
na na tory realne i w najbliższym cza-

sie cena cukru w hurcie obniżona ma
być o 20 proc.

W odpowiednim stosunku obniżona
będzie również cena cukru w sprzedaży
detalicznej.

Zuchwała banda opryszków zrabowała zawartość 350 skrytek bankowych.

BANDYCI SKRADLI MILJON DOLARÓW.

CHICAGO, 5. 9. (wl.) Do gma-
chu depozytów bankowych, w któ-
rym znajdowały się skrytki jednego
z największych banków chicagow-
skich, wtargnęła tuż przed opusz-
czeniem banku przez urzędników
banda, złożona z ośmiu zuchwałych

oprysków.

Groząc rewolwerami bandyci ste-
roryzowali dziesięciu pracowników
banku, zamykając ich wszystkich w
jednym pokoju. W zamknięciu tem
przebywali pracownicy banku przez
14 godzin.

Zastrzelenie chińskiego generała osławionego zdziercy i rozpustnika.

PARYŻ, 5. 9. Wczoraj w Tsi-
nanfou zamordowany został ostatni
z wielkich wodzów chińskich, gene-
rał Czang - Tsun - Czang w chwili,
gdy wsiadał do pociągu, udając się
do Pekinu.

Generał zęgnął się właśnie na
dworcu ze swymi przyjaciółmi, gdy
z odległości kilkunastu kroków
dwóch młodych chińczyków dało dwa
strzały. Jedna kula ugodziła śmier-

telnie generała, druga sekretarza. —
Zamachowców aresztowano.

Czang - Tsu - Czang był przez
czas dłuższy absolutnym władcą
wielkiego terytorium między Szang-
hajem a Pekinem, Szantungu. Zna-
ny był z niesłychanego zdzierstwa
w stosunku do ludności. Zwykł był
ściągać podatki za kilka lat zgóry,
trwonił olbrzymie sumy, utrzymując
harem, złożony z 50-ciu kobiet.

Straszliwy huragan znosił miasteczka z powierzchni ziemi.

BUENOS AIRES, 5. 9. (PAT.) Nie-
bywały huragan wyrządził straszne
spustoszenia w północnych okolicach
kraju. Najbardziej ucierpiała prowincja
Corrientes, gdzie szkody material-
ne oblicza się na 500.000 pezów. Mia-
steczko Romon Castro zostało niemal
doszczętnie zniszczone.

Szalejący huragan zburzył kilkana-
ście budynków, pozrywał dachy niemal
ze wszystkich zabudowań i zupełnie

zniszczył połączenia telefoniczne i te-
legraficzne. Główne ulice miasta Ro-
mon Castro zasypane dosłownie szczątkami
zburzonych budynków przedsta-
wiają grozą przejmujący widok. Rów-
nież i w prowincji Chaco i Rionegro
wyrządził huragan olbrzymie szkody
materialne.

Ofiar w ludziach na szczęście nie
było.

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW STEMPLO-
WYCH I BLANKIETÓW WEKSŁO-
WYCH W URZĘDACH POCZTOWYCH.

WARSZAWA, 5. 9. (wl.) Ministe-
rium poczt i telegrafów w porozumie-
niu z ministerjum skarbu, wprowadzi
niebawem w urzędach pocztowych sprze-
daz znaczków stemplowych i blankie-
tów wekslowych.

WINA FUKIERA, KONIE WYŚCIGO-
WE I RZEZBY KUNY NA LICYTAC-
CJI.

WARSZAWA, 5. 9. (wl.) W stolicy
odbędzie się w tych dniach niecodzienne
licytacje. Sprzedana zostanie z licyta-
cji stajnia wyścigowa Peretjakowicza.
wina ze słynnych piwnic Fukiera i
rzezby z pracowni znanego rzeźbiarza,
Henryka Kuny.

VON GRONAU W TOKJO.

LONDNY, 5. 9. Z Tokio donoszą, iż
na tamtejszym lotnisku wylądował sa-
mot lotniarza von Gronau, odbywającego lot
dookoła świata.

Von Gronau wystartował z niemiec-
kiej wyspy Sylt, przeleciał etapami
północny Atlantyk, następnie konty-
nent amerykański, północną część Pa-
cyfiku i obecnie przez tydzień zamierza
zatrzymać się w Tokio, skąd przez Sy-
berję powróci do Niemiec.

ZJAZD KATOLIKÓW - NIEMCÓW NIE DOPUSCIŁ DO GŁOSU HITLE- ROWCÓW.

BERLIN, 5. 9. (PAT). Wczoraj za-
kończył się w Essen zjazd katolików -
niemców. Związek katolików narodo-
wo - socjalistycznych zwrócił się do
prezesa zjazdu z żądaniem dopuszcze-
nia mowy narodowo - socjalistycznego
do wygłoszenia odezwy na temat „Ka-
tolicyzm a narodowo - socjalizm“. Ża-
danie to zostało przez przewodniczące-
go zjazdu ks. Lewensteina odrzucone.

— o —

NOWA KONFERENCJA GOSPO- DARCZA.

STRESA, 5. 9. (PAT). Odkryto się tu
dziś uroczyste otwarcie międzynarod-
wej konferencji w sprawie finansowo-
gospodarczej odbudowy Europy Śro-
dkowej i Wschodniej. Otwarcia konfe-
rencji, w której reprezentowanych jest
15 państw, dokonał przewodniczący de-
legacji francuskiej Georges Bonnes.

— o —

REICHSTAG ZBIERZE SIĘ 12 B. M.

BERLIN, 5. 9. (PAT). Półoficjalna
agencja parlamentarna donosi, że Reich-
stag zwołany ma zostać na plenarne
posiedzenie w dniu 12 bm. Prezydent
Hindenburg powróci w sobotę do Ber-
lina. Prezydium Reichstagu przyjęte
ma być tegoż dnia przez prezydenta
Rzeszy. Na porządku dziennym posie-
dzenia plenarnego znajduje się deklara-
cja programowa rządu Rzeszy. Po za-
kończeniu zjazdu katolików niemców w
Essen rokowania między narodowymi
socjalistami a centrum mają być wzo-
wione w najbliższych dniach.

Zalatwiwszy się w ten sposób z
urzędnikami, bandyci swobodnie i
bez pośpiechu opróżnili 350 skry-
tek, otwierając je przy pomocy naj-
nowszych narzędzi, poczem nieza-
trzymywani przez nikogo zbiegli w
nieznanym kierunku.

Wartość skradzionych przedmio-
tów szacują w przybliżeniu na mil-
jon dolarów. Złodzieje używali przy
rabunku rękawiczek, by zapobiec
rozpoznananiu ich przy pomocy odcis-
ków palców.

KŁĘSKA PRAWDZIWEGO PO- TOPU DOTKNĘŁA PÓŁNOCNĄ MANDZURJĘ.

LONDNY, 5. 9. W prasie angielskiej
znajdujemy wstrząsające opisy kata-
strofy powodzi w północnej Mandzurji.

Lotnicy japońscy, którzy dokonali
przelotu nad terenami dotkniętymi stra-
szą kłęską, opowiadają, że kraj czyni
wrażenie jednego wielkiego morza, w
którym wyżej położone miejscowości
wyglądają jak wysepki. Na wyspkach
tych gromadzi się ludność.

Miljon ludzi znalazło się bez dachu
nad głową, bez odzieży, żywności i le-
karstw. Kłęskę poleguje fakt, że ban-
dy rozbójników grabią mienie nieszczę-
śliwych mieszkańców. W miasteczkach
potworzono oddziały samoobrony.

STARCIA BOJOWE W SIEDZIBIE POKOJU.

GENEWA, 5. 9. W gmachu ligi na-
rodów wybuchła gwałtowna awantura.
Sześciuset strajkujących przy budo-
wie nowego pałacu - ligi robotników
przypuściło szturm do biur, gdzie pra-
cowali ci, którzy się do strajku nie
przyłączyli. Pobito ich i lokal biura
zdemolowano.

NIEBEZPIECZNE ZAMIARY WSI.

Ostatnio na terenie wsi notujemy objawy ze wszech miar niepokojące i w konsekwencjach swych nawet groźne.

Dochodzą nas coraz częściej wiadomości o spontanicznie organizowanej wśród ludności wiejskiej akcji w kierunku przywrócenia dawniejszej równowagi cen produktów rolniczych i przemysłowych.

Niejednokrotnie zapadają uchwały o całkowitem wstrzymaniu obrotu towarowego z miastami, aż do wyjaśnienia sytuacji na korzyść rolnictwa.

Te metody „samoobrony“ wśród ludności rolniczej mogą się stać bardzo popularne.

Oznacza to przetłumaczone na język bardziej zrozumiały, iż wieś zamierza przerwać dostawę produktów rolnych do miast, aby w ten sposób swoisty sposób doprowadzić do wyższości cen artykułów rolnych. Gdyby jednak akcja ta przybrała charakter bardziej powszechny i masowy — oznaczałoby zupełne wyłączenie miast, których ludność wyjeżdżająca długotrwałym kryzysem gospodarczym, nie mogłaby w żadnym wypadku płacić cen, odpowiadających wygórowanym żądaniom rolników. Powstałaby przez to sytuacja groźna dla aprowizacji ośrodków miejskich, zwłaszcza w okresie zbliżającej się zimy.

Co ciekawsze jednak, iż akcja ta nie jest bynajmniej organizowana samorządnie przez jakieś nie odpowiedzialne elementy, ale że względnie pozytywnie odnoszą się do niej nawet czołowe osobistości z pośród sfer ziemiańskich.

Świadczy o tym obszerny wywiad udzielony „Gazecie Handlowej“ przez Józefa Wielowiejskiego, wiceprezesa rady naczelnej organizacji ziemiańskich b. ministra.

Stwierdza on w wywiadzie tym, iż „rozszerza się ostatnio wśród rolników drogą publikacji uchwał pro paganda niesprzedawania zbóż chlebowych, a także innych artykułów rolnych, dopóki ceny zbóż nie podniosą się do pewnej oznaczonej w uchwałach wysokości.

Akcja hamowania zbytu dużej podaży w okresie późniejszym sama w sobie, jeśli jest rozumnie i rozsądnie prowadzona, niewątpliwie zmierza do właściwego celu. Leży ona nawet w programie naszych organizacji rolniczych i stosowaną była już w ub. kampaniach zbożowych naogół z pomyślnym rezultatem, idzie bowiem o to, aby podaż zbóż była w ciągu całego roku równomierna. Z uwagi na wyczerpanie finansów warsztatów rolnych zachodzi obawa, aby rolnictwo nie wyprzedziło się ze wszystkich zapasów i to nieraz w tym stopniu, że później powstaje brak zboża do siewu, na ordynarję i wyżywienie inwentarza.

Forma jednakże akcji, jaką obecnie niektóre organizacje rolnicze zastosowały, jest błędna, gdyż uchwały oraz ich publikacje w intencjach swoich o charakterze może ściśle gospodarczym, wykorzystywane są przez skrajne żywioły polityczne dla celów demagogicznych. Naturalnie przeniesienie tej akcji na tory polityczne jest wyraźnie szkodliwe i organizacje rolnicze muszą się takie-

mu postawieniu sprawy jaknajkategoryczniej przeciwstawić. Wywołanie bowiem fermentu i komplikacji w napiętych i tak już przez kryzys rolny stosunkach na wsi, jest zbrodnią.

Tyle wywiad.

Na marginesie tych wywodów nasuwają się refleksje co najmniej przykre.

Należałoby bowiem wyjaśnić co rozumie należy przez pewną oznaczoną w uchwałach wysokość cen zboża, t. j. kiedy rolnicy zdecydować,

iż wygładzanie miast można już zakończyć.

W uchwałach tych przejawia się zupełnie anarchistyczny stosunek do zagadnień gospodarczych pierwszorzędnej doniosłości. Tylko bowiem bezwzględny egoizm i zupełne nie liczenie się z sytuacją gospodarek państwa mogło podyktować takie środki.

A podkreślić przy tym należy, że takich niebezpiecznych środków chwytają się rolnicy w tym samym czasie, gdy nakłada się z jednej

strony na handel kary więzienia za nieprzewodzenie ksiąg handlowych i przeprowadza egzekucje podatkowe w nocy i święta rewiduje kieszenie kupców — realizuje się jednocześnie dekrety o pomocy finansowej dla rolników.

Na tem tle pomoc rządu wygląda dość groteskowo: widocznie wieś uważa zarządzenia te za niewystarczające i woli sama rozwiązywać zagadnienia gospodarcze o pierwszorzędnej doniosłości dla całego gospodarstwa narodowego Polski.

Sześciogodzinny dzień pracy ma zbawić świat od klęski bezrobocia.

W kołach genewskich wywołał wielkie wrażenie wniosek rządu włoskiego o zwołaniu nadzwyczajnego posiedzenia międzynarodowej konferencji pracy celem wprowadzenia

6-godzinnego dnia pracy.

W związku z tem prasa ogłasza obecnie wywiad z dyrektorem międzynarodowego biura pracy H. Butlerem, który wypowiada swoją opinię zarówno co do włoskiego pro-

jektu ograniczenia czasu pracy, jak też co do projektu

walki z bezrobociem

przez zorganizowanie olbrzymich międzynarodowych robót publicznych.

Dyr. Butler sądzi, że wniosek rządu włoskiego może stanowić punkt wyjścia dla skutecznej akcji międzynarodowej w tej dziedzinie. — Idea skrócenia czasu pracy coraz silniej występuje we wszystkich dyskusjach międzynarodowych, zwłaszcza w ciągu ostatnich 4-ech miesięcy. Z różnych krajów i z najróżniejszych obozów dochodzą głosy, uważające to po- ciągnięcie za

jeden z ważnych środków do walki z bezrobociem.

Najważniejszym zagadnieniem jest wprowadzenie skrócenia czasu pracy w skali międzynarodowej, gdyż reforma taka w jednym tylko państwie ze względu na ostrą konkurencję międzynarodową

nie mogłaby dać dostatecznych wyników.

Specjalną trudność dla nowych postanowień w tej dziedzinie stanowi fakt, że dotychczas sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana, oraz to, że w żadnym kraju ani też w żadnym przemyśle dotychczas nie istnieje 6-godzinny dzień pracy.

Wniosek włoski badany jest obecnie szczegółowo przez referentów międzynarodowego biura pracy. — Wniosek ten przyczynił się

do przyspieszenia prac

nad międzynarodowym ograniczeniem czasu pracy. Po raz pierwszy w historii M. B. P. zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie rady administracyjnej, które zajmie się wyłącznie rozpatrzeniem wniosku włoskiego.

Zdaniem dyr. Butlera najpierw trzeba będzie omówić

zagadnienia proceduralne

i od rozstrzygnięcia tych zagadnień będzie zależało załatwienie włoskiego wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji międzynarodowej konferencji pracy.

Sesja taka musiałaby być zapowiedziana na 4 miesiące naprzód, gdyż delegaci różnych krajów muszą się do niej

odpowiednio przygotować

i mają przed sobą długą podróż, za nim zjawią się na miejscu obrad.

Co się tyczy sprawy międzynarodowych robót publicznych, obecnie międzynarodowe biuro pracy posiada sprawozdanie mieszanej komisji, która stwierdza, że poszczególne rządy złożyły dotychczas projekty, niezbyt nadające się do urzeczywistnienia wykonania.

**REKLAMA
JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!**

ś. † p.

**OLGA z MEINICKE
BAGIŃSKA**

Zmarła w Bogu, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 4. IX. 32 r.
przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenia drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ulicy
Rybnej 23, nastąpi w środę 7 b. m. o 5 pop. na cmentarz pogoński.
Msza św. za duszę św. p. odbędzie się w czwartek 8 bm. rano o
8-mej w kościele parafialnym na Pogoni.
Na smutne te obrzędy zaprasza, krewnych, przyjaciół i życzli-
wych, pogrążona w nienalonym żalu

RODZINA.

Roman Dmowski, czciciel djabła

Znany publicysta p. Wincenty Rzymowski wydał cenną książkę p. t. „Roman Dmowski — czciciel djabła“, w której wykazuje niekonsekwentność, zmienność i mętność poglądów wodza narodowej demokracji.

Polecając tę niezwykle wartościową publikację, ze swej strony, jako dopełnienie przytoczymy wyjątki z książki Dmowskiego: „Myśli nowoczesnego Polaka“, wydanej w 1907 roku.

Na stronie 206 czytamy: „Nie-mieć, który widząc, że w interesie państwa pruskiego trzeba podbić dla kultury niemieckiej (!!!) Po- znańskie osiędzie, tam i całą swą e- nergję obróci na umacnianie w na- szym kraju niemieczyny, który bę- dzie przysparzał dzieci polskie i u- czył je po niemiecku, który w po-

siadłości swej zorganizuje zarząd niemiecki i wpływem kulturalnym otoczenie swe będzie przerabiał na niemieców — tylko szacunek u mnie wzbudzi!

Mamy wrażenie, że p. Dmowski pisząc te słowa, miał na myśli „pod- bijanie dla kultury niemieckiej“ dzieci we Wrześni!

Następnie na tejże stronie: „Mo- skal, który kupił majątek na Lit- wie i osiadł tam jedynie po to, żeby szerzyć wpływ rosyjski, żeby w chłopach białoruskich budzić pociąg do moskiewszczyzny — również mo- że być pewny mego szacunku!

Myliłby się więc ten, kto uważał by p. Dmowskiego za polskiego na- rodowca.

Roman Dmowski był, jak się o- kazuje „szlachetnym kosmopolitą“. Tad. D.

Nowa fantazja sowiecka.

Sztuczne ocieplenie północnej Syberji.

Inżynier sowiecki Awdiejew wy- stąpił z fantastycznym projektem zmiany kierunku Golfstromu, celem ocieplenia północnych wybrzeży Sy- berji.

Golfstrom przepływając wzdłuż północnych wybrzeży półwyspu Skandynawskiego, dochodzi do wys- py Nowa Ziemia, skąd zupełnięty zostaje przez lodowate prądy, wy- chodzące z morza Karskiego przez cieśninę Karską. Prądy te odpycha- ją Golfstrom w kierunku Szpicber- gu, gdzie następnie życiodajny prąd morski gubi się w beznadziejnych ob- szarach oceanu Lodowatego.

Inżynier Awdiejew proponuje zamknąć cieśninę Karską przy po- mocy tamy, a wówczas prąd Golf- stromu skierowany będzie ku północ- nym wybrzeżom Syberji, wskutek czego klimat arktyczny północnej Syberji stanie się klimatem umiarko- wanym, co według planów Awdieje-

wa, umożliwi rozwój rolnictwa na wielkich, bezludnych obecnie obsza- rach Północnej Syberji.

Pomysł inżyniera sowieckiego nie jest nowy. Przed kilku laty prasę całego świata obiegła wiadomość z o fantastycznym pomysle jednego z inżynierów amerykańskich, który projektował wybudować w zatoce Meksykańskiej, gdzie podobno rodzi się Golfstrom, wielką tamę, któraby skłoniła bieg Golfstromu i ociepliła wschodnie wybrzeża Północnej Ame- ryki i lodowate pustynie Labradoru. W fantazjach swych inżynier ame- rykański widział już palmy kokoso- we rosnące na wysokości Nowego Jorku.

Również inżynier Awdiejew wi- dzi, po skutecznieniu swego proje- ktu możliwość uprawy pszenicy i ku- kurydzy tam, gdzie obecnie rozpo- ścięra się pustynna dziewicza, tun- dra syberyjska.

„Tydzień Bandery” Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu

W czasie od 11 — 17 września r. b. odbędzie się dorocznym zwyczajem na terenie miasta Sosnowca i okolic „Tydzień Bandery”.

W dniu 11 września r. b. odbędzie się zbiórka na fundusz kolonjalny, wieczorem tegoż dnia o g. 19.30 w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się „Wieczór morskich”, ze współudziałem pp.: J. Kiepusa - Osieckiej, znakomitej śpiewaczki operowej, profesora d-ra Adolfa Reybekieja, profesora Pastera, znanego skrzypka wirtuozą oraz dyrektora teatru miejskiego Romana Tańskiego.

Program „Wieczoru morskich” będzie następujący: 1) zagajenie, 2) referat profesora d-ra Adolfa Reybekieja p. t. „Znaczenie polityki morskiej w mocarstwach i w państwie polskim”, 3) p. J. Kiepusa - Osieckiej odśpiewa kilka aryj operowych i pieśni, 4) profesor Paster odegra kilka utworów skrzypcowych, 5) dyrektor Roman Tański odczyta fragmenty „Wiatru od morza” — Żeromskiego, 6) skecz p. t. „Na morzu” i 7) balet dzieci.

Bilety wstępu do czwartku, dn. 8 września r. b. są do nabycia w lidze morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu w cenie od 50 groszy do 3 złotych, po tym terminie w firmie W. P. Czechowskiego w Sosnowcu, przy ul. 3 maja.

W czasie tygodnia odbędzie się szereg odczytów w organizacjach społecznych, a w dniu 18 września r. b. w niedzielę, zabawa ludowa w parku gwarectwa hr. Renard.

Program zabawy zapowiada się interesująco.

Komitet zabawowy przygotowuje dla dzieci i młodzieży szereg imprez, jak wspólną zabawę, wędkę z fantami, słup zręczności, pocztę,

popisy humorystów i t. p., ponadto odbędzie się loteria fantowa, w której jest przygotowane około trzech tysięcy fantów. Obóz pięknych cyganek, zarazem przebieg sztuki pyro-

technicznej — spalenie parku.

Ponadto bufet we własnym zarządzie i doborowe orkiestry uprzyjemnią uczestnikom pobytu na zabawie.

Jak się zwalcza tyfus w Sosnowcu?

We wczorajszym „Expresie Zagłębia” donosiliśmy o wypadku zchorowania na tyfus dziecka dozorca domu 1a przy ul. Teatralnej w Sosnowcu.

Wezwany poraz pierwszy do chorego dziecka lekarz widocznie nie poznał się na chorobie. Dopiero po upływie tygodnia ten sam lekarz orzekł, że dziecko chore jest na tyfus, przyczem oświadczył, że musi być ono zabrane do szpitala.

Ponieważ chory dzieciak przebywał w jednej izbie wraz z trojgiem rodzeństwa i rodzicami, co — rzecz zrozumiała — może wywołać przykre następstwa, chore dziecko, po ujawnieniu strasznego choroby, winno być natychmiast izolowane.

Takby wskazywały najelementarniejsze pojęcia o walce z tyfusem. Tymczasem cóż się okazuje?

Lekarz skonstatował chorobę w ub. sobotę. Dziecko miało być zabrane do szpitala już... w poniedziałek.

Ojciec chorego dziecka udał się wczoraj do kasy chorych z prośbą o przyspieszenie zabrania dziecka do

szpitala, przyczem powołał się na orzeczenie lekarza, który mu oświadczył, że zabrane ono zostanie do szpitala w poniedziałek.

Ojciec dziecka otrzymał odpowiedź, nad którą trudno poprostu przejść do porządku dziennego. Mianowicie w kasie chorych oświadczone mu, że musi się jeszcze... wstrzymać, bo w szpitalu niema miejsce. W mieście panuje epidemia, dzieci bardziej chore leżą już od... tygodnia w domu i nie mogą się doczekać na swoją kolejkę w szpitalu.

Nie pomogły prośby, ojciec chorego dziecka otrzymał stanowczą odpowiedź, że umieszczenie go w szpitalu jest obecnie niemożliwe.

Oto jak się walczy z tyfusem w Sosnowcu.

Wobec tego stanu rzeczy, nie trzeba się zbytnio dziwić, że w mieście szerzyć się musi epidemia tyfusu. Możeby jakieś kompetentne władze zechciały zwrócić na tę sprawę uwagę. Leży to przecież w interesie ogółu mieszkańców Sosnowca.

Echa tragicznego wypadku na wyścigach moto yklowych w Sosnowcu

RANNY KOSMAŁA DOTYCHCZAS NIE ODZYSKAŁ PRZYTOMNOŚCI.

Tragiczny wypadek, jaki wydarzył się onegdaj podczas ogólnopolskich wyścigów motocyklowych w Sosnowcu, wywołał wśród mieszkańców przynębiające wrażenie.

Wrażenie to jest tem większe, że ofiara zawodów E. Kosmała jest znanym motocyklistą w Zagłębiu.

Jak to wczoraj donosiliśmy Kosmała uległ wypadkowi podczas biegu o honorową nagrodę m. Sosnowca. Co mogło spowodować katastrofę — bliżej niewiadomo. Prawdopodobnie Kosmała był przemęczony, stawał on bowiem do trzech biegów, zdobywając dwa pierwsze i jedno drugie miejsce. W czwartym, tak dla niego nieszczęśliwym biegu, musiał dostać zawrotu głowy, albo też drgnęły mu przemęczone długim trzymaniem kierownicy ręce i na wirażu nastąpił wypadek.

Rannego przewieziono natychmiast do szpitala żydowskiego,

gdzie lekarze usiłowali przyprowadzić go do przytomności. Niestety wszystkie zabiegi speliły na niczem.

Jak się dowiadujemy, Kosmała wczoraj do godziny 8 wiecz. nie odzyskał przytomności, mimo to lekarze stwierdzają pewną poprawę. — Największe niebezpieczeństwo minęło. Rannemu groził bowiem wylew krwi do opon mózgowych, co spowodowałoby niechybną śmierć.

Lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

W związku z tragicznym wypadkiem Kosmała rozeszły się w Sosnowcu pogłoski, że Kosmała uległ katastrofie wskutek potrącenia go przez zawodnika z Bielska Barona.

Jak nas informują, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Nikt bowiem, zarówno z publiczności jak i komisji sędziowskiej potrącenia ze strony Barona nie zauważył.

Zderzenie pociągu z lokomotywą na dworcu w Zabkowicach.

Onegdaj późnym wieczorem na dworcu kolejowym w Zabkowicach wydarzył się wypadek zderzenia pociągu pociągów z lokomotywą.

W czasie zderzenia odnieśli lekkie obrażenia kierownik pociągu pociągów Br. Konrad i kelner

wagonu restauracyjnego Paweł Kućka.

U parowozów zostały uszkodzone tylko t. zw. zderzaki.

Przerwa w ruchu trwała 50 minut.

Czego się domagają kupcy w Łagiszy.

Z WALNEGO ZEBRANIA KUPIECIWA.

W sali remizy ochotniczej straży ogólnowej w Łagiszy odbyło się w ubiegłą niedzielę zebranie miejscowych kupców, ze współudziałem członków zarządu stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie w osobach p. T. Trzsimiecha i R. Kieckiego.

Przewodził zebraniu p. T. Trzsimiech, sekretarował p. Juszczyk.

Na zebraniu, oprócz spraw zawodowych, omawiano również sprawy podatkowe.

Referaty wygłosili: p. T. Trzsimiech, na temat obecnej sytuacji wśród

kupiectwa i R. Kiecki o sprawach podatkowych.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się od rządu zryczałtowania wszystkich podatków i pobierania ich wraz z opłatą za patent. Poza tem kupcy domagają się rozłożenia na długoterminowe spłaty zaległych podatków.

Rezolucja zostanie przesłana do centrali stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, która następnie prześle ją ministrowi przemysłu i handlu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Zacharjasza
Jutro: Reginy
Wschód słońca: 4.53
Zachód słońca: 6.21

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 6 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Plyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Plyty. 15.00. Chwilka lotn. 15.35. Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. 15.40. Muzyka lekka. 16.35. Kom. dla żegluga i rybaków. 16.40. O wszystkim potrochu. 17.00. Popularny koncert. 18.00. Odczyt ze Lwowa. 18.20. Muzyka tan. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. R. 19.45. Listowne nauczanie rolnictwa. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert popul. 20.45. Feljton lit. p. t. Świat podziemny w literaturze. 21.00. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiadomości sport. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 7 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Plyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Plyty. 15.30. Kronika harscerska. 15.35. Chwilka morska i kolonjalna. 15.40. Sad Jasia. 16.05. Plyty. 16.35. Komunikaty dla żegluga i rybaków. 16.40. Odczyt. 17.00. Koncert popul. 18.00. Tr. Uroczystości ziemi Chełmskiej. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. R. 19.45. Skrzynka poet. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Kwadr. lit. p. t. Wilk w Gubiu i gajowy. 20.15. Muzyka lekka. 20.50. Koncert ze Lwowa. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Odczyt z Krak. 22.40. Wiadomości sport. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 6 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Plyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Plyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Bajeczki dla dzieci. 15.30. Kom. z Warsz. 15.40. Plyty. 16.25. Skrzynka poet. 16.40. Tr. z Warsz. 18.00. Odczyt ze Lwowa. 18.20. Muzyka lekka. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. sport. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Morze w poezji polskiej. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Muzyka tan. 22.40. Muzyka z płyt.

—000—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Znakomity rosyjski artystyczny ze spół baletajkowy pod dyr. księżnej Elżbiety Gagarinowej w swoim objeździe po Polsce wystąpi raz jeden w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 8.50 wiecz. w teatrze miejskim w Sosnowcu. W programie cenniejsze utwory literatury muzycznej zarówno ludowej, jak i kompozytorów klasycznych. Nastroj wykonanych utworów podnoszą malownicze stroje bojarskie, ludowe i cygańskie, w jakich występują wykonawcy.

Ceny miejsc nader przystępne, bo łącznie z wszelkimi dopłatami od 99 gr. do 2.99 gr., uczniowskie 75 gr., do nabycia w firmie Wł. Czechowski.

—000—

Z KIELC.

S. P. ROCH - JACEK BULARSKI.

Onegdaj odbył się pogrzeb s. p. Rocha Bularskiego, w którym wzięli udział: dyr. izby rzemieślniczej G. Axentowicz, wiceprez. izby P. Michalowski, przedstawiciele cechu ślusarzy i stow. rzemieślników chrześcijan w Kielcach.

S. p. Roch Bularski piastował stanowisko przewodniczącego komisji egzaminacyjnej ślusarzy i pokrewnych zawodów przy izbie rzemieślniczej w Kielcach oraz przez długie lata sprawował ciężką misję eksperta przy sądzie okręgowym.

Pozatem Roch Bularski był honorowym starszym cechu ślusarzy i długoletnim członkiem stow. rzemieślników chrześcijan.

(k) Osobiste. Powrócił z urlopu wy poczynkowego wiceprezydent miasta Juliusz Potocki i objął urządowanie. Naczelnik urzędu pocztowego w Kielcach — Stefan Porębski, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

(k) Posiedzenie rady miejskiej. W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze poferyjne posiedzenie rady miejskiej.

O opiekę nad dziećmi w tramwajach.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego w godzinach rannych i popołudniowych tramwaje zagłębiowskie przepełnione są młodzieżą szkolną i dziećmi jadącymi do szkoły i ze szkoły. Jak wiadomo na przystankach tramwaje zatrzymują się bardzo krótko.

Zdarza się niejednokrotnie, że młodzież szkolna wyskakuje, albo wskakuje do tramwaju w biegu. Jako tako daje sobie radę młodzież starsza, która przedtem może się przećwiczyć do wyjścia i uniknąć konieczności wyskakiwania z wozu.

Gorzej jednak sprawa ta przedstawia się z dziećmi od 7 do 10 lat, które zwykle wychodzą z tramwaju ostatnie. Konduktor przynagla do szybkiego opuszczenia tramwaju, przyczem — co kilku naszych czytelników zauważyło — daje przedwcześnie sygnał do odjazdu.

Tego rodzaju stan rzeczy może wkońca doprowadzić do tragicznych następstw. Możeby zarząd tramwajów zechciał tą sprawą bliżej się zainteresować i wydać odpowiednie zarządzenie, któreby gwarantowało bezpieczeństwo jadących w tramwajach dzieci.

Sprawę tę przecież można bardzo łatwo rozwiązać.

Wszystkie tramwaje kursujące rano, w czasie, kiedy dzieci udają się do szkoły powinny zatrzymywać się trochę dłużej na przystankach. Tę samą innowację zastosować można w godzinach popołudniowych, w czasie powrotu dzieci do domu.

Poza tem konduktorzy winni zwracać na małych pasażerów szczególną uwagę; pomagać dzieciom przy wsiadaniu i wysiadaniu z wozu, a przede wszystkim nie dawać sygnału do odjazdu, dopóki wszyscy nie wsiadą i wysiadą.

Sądymy, że apel nasz potraktowany zostanie przez zarząd tramwajów przychylnie, przyczem wydane zostaną w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

PRZETRZĄSZ KRYZYS

gdzie jeść będziesz w wymienionej
pasztecziarni

Piotra Michałowskiego

KIELCE, ul. Duża 10.
Obiad z 3-ech dań 1.20 gr.

(k) P. wojewoda powrócił. Wojewoda mielecki, Jerzy Paciorkowski, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

(k) Zapowiedź wizyty kata Maciejewskiego. Donosiliśmy o ohydnych mordach, dokonanych na osobie Józefa i Marianny Wiśniewskich z pow. włoszczowskiego, których zamordował siekiera ich własny syn 27-letni Adam. Aresztowany zbrodniarz z całym nizmem przyznał się do winy i oświadczył: „Ponieważ ojciec nie chciał dać mi życia, więc ja także nie dałem mu żyć”.

Zbrodniarza przewieziono do Kielc i osadzono go w więzieniu, gdzie oczekuje na rozprawę doraźną.

Czeka go śmierć z ręki kata.

Z DĄBROWY.

Z UROCZYSTOŚCI 25 ROCZNICY
ISTNIENIA TOW. GIMNASTY-
CZNEGO „SOKÓŁ” W DĄBRO-
WIE.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Dąbrowie obchodziło w ubiegłą niedzielę uroczystość 25 rocznicy swego istnienia.

Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym. W nabożeństwie, jak również w całej uroczystości, wzięły udział delegacje sokole ze sztandarami i orkiestra.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta, kierując się do pomnika Kościuszki, skąd po złożeniu wieńca wszyscy uczestnicy udali się do sali „Ogniska”. W sali „Ogniska” odbyła się ceremonia składania życzeń towarzystwu „Sokół”, na ręce prezesa tej organizacji J. Piotrowskiego. Ponadto odbyły się na stadionie miejskim popisy gimnastyczne i biegi.

(d) Walne zebranie absolwentów gimnazjum im. W. Łukasiewskiego. Komitet organizacyjny koła absolwentów państwowego gimnazjum męskiego im. W. Łukasiewskiego w Dąbrowie zawiadania wszystkich kolegów absolwentów tegoż gimnazjum, że dnia 7, tj. jutro o godz. 6 wiecz. w pierwszym, i o 6.30 wiecz. w drugim terminie w sali gimnazjum odbędzie się pierwsze walne zebranie z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydium zebrania, sprawozdanie komitetu organizacyjnego, odczytanie i przyjęcie statutu, wybór władz koła i wolne wołoski.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

10

— Mam zaufanie do pana, jak pan do mnie... Zgadza się.

— Dziękuję panu...

— Złożę zaraz akta: Interes Gabriela Savanne, ciągnął dalej Wiewiórka. Tej noce obmyślił plan, a jutro dam moim ludziom szczegółowe wskazówki do działania. Były inspektor policji dodał z uśmiechem: Wybaczy mi pan jeszcze jedno pytanie... Czy pan nie jest krewnym pana Daniela Savanne, sędziego śledczego, jednego z najzdolniejszych?

— To mój brat, odpowiedział Gabriel, i dlatego właśnie prosiłem pana o zupełną dyskrecję... Mój brat jest nieskazitelny, więc ma prawo surowo sądzić błędy innych, a ja mam syna... Otóż niech nigdy ani mój brat, ani mój syn, nie wiedzą, że ja popełniłem w życiu czyn, za który muszę się rumieć.

— Możesz pan rachować na mnie komendancie, przysięgam panu! odpieram Wiewiórkę uroczystym tonem. Tajemnica pańska będzie dobrze strzeżona.

Z walnego zebrania
banku rzemieślników i kupców w Kielcach

DZIĘKI OGÓLNEMU ZROZUMIENIU BANK BĘDZIE ISTNIEĆ NADAL.

W ub. niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie członków banku rzemieślników i kupców w Kielcach, które zajął p. Modest Grzybowski. Przewodniczył dyr. izby rzemieślniczej p. Axentowicz, który zaprosił na asessorów pp.: dr. Zasuchę, A. Sutowicza i Urbańskiego a na sekretarza p. K. Ornocha.

Następnie p. M. Grzybowski po odczytaniu protokołu z zebrania poprzedniego i z przeprowadzonej przez rewidenta związku spółdzielni rewizji ksiąg za rok 1931, — zaznaczył, że usterki, ujawnione w czasie rewizji zostały już częściowo usunięte, a wierzytelności banku należyście zabezpieczone. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Grzybowski zaznaczył, że zarówno rada nadzorcza jak i zarząd, pomimo, że o pewnych transakcjach banku nie wiedzieli, od odpowiedzialności się nie uchylają.

W rezultacie obszernej i bardzo rzeczowej dyskusji walne zebranie dało wyraz swej trosce o los banku, przy czym większość mówców podkreśliła nie wątpliwą potrzebę utrzymania tej jedynej dla rzemiosła i kupiectwa istniejącej placówki kredytowej.

W dalszym ciągu obrad rozpatrzo- no sprawozdanie z działalności banku i

bilans za rok 1931 i po dzień 1. 8. 1932 r., udzielając radzie nadzorczej i zarządowi banku absolutorjum.

Niezwykle ożywiona dyskusja wywiązała się nad sprawą sposobu pokrycia strat oraz uzupełnienia kapitału obrotowego banku.

W powyższej sprawie znaczna większość mówców wypowiedziała się za odpisaniem, na pokrycie strat, kapitału zarobkowego oraz po jednym udziale każdego członka banku. Ponadto postanowiono, że członkowie banku wpłacą po jednym udziale.

Następnie dokonano dodatkowego wyboru na członków rady nadzorczej pp.: dyr. G. Axentowicza, Fr. Spudy, a na zastępców pp.: dr. Zasuchę, St. Musiała i Rodego.

Podkreślić należy żywe zainteresowanie się losami banku oraz obywatelskie stanowisko członków banku.

Poziom dyskusji i poglądy mówców na zagadnienia gospodarcze pozwalały utwierdzić się w przekonaniu, że stan średni, mimo ciężkich warunków, w jakich w chwili obecnej się znalazł, wyjdzie z kryzysu ręką oborną, posiada bowiem niezłomną wolę przetrwania oraz wysokie poczucie solidarności interesów swoich z interesem państwa.

Sprawa banku rzemieślniczo-kupieckiego
w Czeladzi.

UZDROWIENIEM FINANSÓW ZAJMIE SIĘ SPECJALNA KOMISJA.

Sytuacja w banku rzemieślniczo-kupieckim w Czeladzi, który do niedawna był ostoją życia rzemieślniczo-kupieckiego w Czeladzi, nie uległa żadnej poprawie. Równowaga finansów banku tak poważnie została zachwiana, że dziś trudno jest przesądzać, czy może on nadal istnieć. Faktem stwierdzonym jest, że bank od roku pracował z deficytem.

Zaniepokojeni tym stanem udziałowcy za wszelką cenę pragną uzdrowić finanse banku.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków, na którym zostało złożone sprawozdanie z działalności oraz powzięto pewne kroki, celem uzdrowienia tej instytucji. W złożonym sprawozdaniu, kier. banku p. Kohnówna wykazała, iż pogorszenie sytuacji nastąpiło w 1931 roku, przez udzielenie pożyczek niektórym członkom wbrew statutowi. Pożyczki nie zostały zwrócone, uszczupliły się obroty pieniężne i w końcu bank sam stał się niewypłacalnym. Deficyt za rok gospodarczy wynosił około 8 tys. zł.

Wysokość nieściągniętych jeszcze pieniędzy bankowych wynosi do 16 tys. zł., podczas gdy bank swe długie obciąża na sumę 12 tys. zł.

Po złożonym sprawozdaniu nastąpi-

ła b. żywa, a nawet miejscami ostra dyskusja. Część udziałowców domagała się natychmiastowego oddania sprawy na drogę sądową, część zaś przemawiała za uregulowaniem całkowicie kwestii polubownie i za utrzymaniem instytucji. Nie obeszło się przytem bez ostrych słów krytyki dla zarządu.

W końcu skorzystano z cennych rad i wskazówek b. kierownika banku kredytowego w Będzinie p. E. Thonena, który specjalnie został zaproszony na to zebranie w charakterze rzeczoznawcy. Zgodnie z jego opinią, na wniosek p. E. Klajmana wybrano specjalną komisję w składzie pięciu osób, która ma się zająć rewizją gospodarki banku przez szczegółowe zbadanie rachunków, ksiąg, następnie przyspieszyć ściąganie wszystkich zaległych długów w sumie 16 tys. zł. Główny dłużnik B. Hajda wyraził zgodę na spłatę długu ratami. O ile nowoobrana komisja uda się wywiązać z nałożonych na siebie obowiązków, bank będzie mógł istnieć nadal. Skład wybranej komisji jest następujący pp.: E. Klajman, M. Feldman, A. Kac, W. Kidawa, H. Rechin.

W zebraniu wzięło udział około 50 członków. Obradom przewodniczył B. Berman, sekretarzem H. Sztrochlic.

Z CZELADZI.

(c) Prymicia ks. Majcherzyka w Czeladzi. Jak to już donosiliśmy, w ub. niedzielę w Czeladzi odbyły się prymicie ks. M. Majcherzyka z Czeladzi.

O godz. 11 przedpoł. w otoczeniu kilku księży, przedstawicieli organizacji katolickich ze sztandarami i licznymi parafian wprowadzono nowowyswieconego kapłana w progi kościoła. Uroczystą mszę świętą przy asyście ks. Domańskiego odprawił ksiądz prymicjant, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Rządowski z Grodzca. Pienia wykonał chóralnie.

(c) Łobuzerskie najście na mieszkanie W ubiegłą niedzielę mieszkańcy ulicy Bytomskiej w Czeladzi, zaalarmowani zostali głośnie awanturą, której towarzyszył brzyk wybijających szyb. To dwaj pijani awanturnicy Władysław Chojaj i Stanisław Roch napadli na mieszkanie Jankowskiego, w domu Nieszporka, przy ul. Bytomskiej 99, przy czym połamali mu rower oraz wybili kilka szyb w oknach. Zażalenie zlikwidowała policja, lokując awanturników w areszcie.

Z ZAWIERCIA.

(z) Ruch ludności w Zawierciu. W lipcu zgłoszono zgonów 21, urodzeń 24, wyjechało 153 osoby, przybyło 82. Razem ubytek wynosi 174 osoby, przybór 106.

(z) Pobicie. Gwoździak Karolina (Zawiercie, Krótka 28) zameldowała o pobiciu jej córki Weroniki przez Piotra Wójcika.

(z) Nieudany szwindel. Wyrwas Kazimierz, zam. w Dubicach zameldował się ostatnio w P. U. P. i w wydziale opieki społecznej magistratu m. Zawiercia, chcąc tym sposobem korzystać z akcji doraźnej. Wczoraj przy wydawaniu talonów żywnościowych w domu ludowym Wyrwas został przez jednego z opiekunów społecznych zdemaskowany i jako oskarżony o nieprawne usiłowanie pobierania żywności oddany został w ręce policji.

Po sprawdzeniu w biurze meldunkowym stwierdzono, że Wyrwas w Zawierciu nie jest meldowany, mimo to jednak podał w PUPP i magistracie, że mieszka przy ul. Towarowej 14.

Przy okazji zaznaczyć należy, że opiekunowie społeczni mimo, że nie zbyt dawno rozpoczęli swoją działalność, to jednak b. wiele już nadużyć wykryli.

(z) Kradzieże. Szafranskiemu Stanisławowi (Zawiercie, Krucza 18) za pomocą oderwania skobla skradziono wleprza.

— Kołhanowskiemu Marcelemu (Zawiercie, Fabryczna 19) skradziono z podwórza rower, wartości 100 zł.

POWRÓCIŁ

Dr. med. Fr. Sztuka

analizy lekarskie
godz. przyjęć 7.30 — 8.30 i 16 — 18.
mieszka obecnie przy ul. Malachowskiego 2a, parter
(dom Wp. Zielińskiego.)

Telef. 7.87.

Telef. 7.87.

— Jeden tylko człowiek ją znać będzie: Ryszard Verniere, podchwycił oficer marynarki, ale jamu mogę powiedzieć wszystko... To przyjaciel pewny i pobłażliwy, który mnie zgani, ale daruje... Proszę więc, niech pan niezwłocznie rozpocznie poszukiwania...

— Jutro, powtarzam panu, moi ludzie zaczną działać.

— O jeżeli się panu powiedzie, będzie pan miał prawo do zupełnej wdzięczności mojej...

Potem ukloniwszy się dyrektorowi agencji, który go odprowadził do drzwi gabinetu, Gabriel Savanne odszedł.

V.

Ze wszystkich zakładów przemysłowych w Saint-Ouen największą była fabryka Ryszarda Verniera, inżyniera-mechanika marynarki.

Było to we wtorek 26 grudnia 1893 roku. Fabryka pozostawała zamknięta dwa dni, w niedzielę i poniedziałek, jako w święta Bożego Narodzenia.

Była godzina dziewiąta zrana. Od godziny już robotnicy byli przy pracy. W fabryce rozlegał stuk młotów, turkot maszyn, a z kominów wysokiego ulatywała gęsta smuga dymu. Cały personel fabryczny znajdował się na swych stanowiskach: stu pięćdziesięciu stolarzy, kowali, mechaników, rysowników, mal-

strzów i kasjerów

Ryszard Verniere, zawsze pierwszy przy robocie, pracował w swym gabinecie, odczytując korespondencję, przygotowując ekspedycję dzienną i przepatrując plany nowych budowli!

W przedpokoju szczupłych rozmiarów oczekiwał woźny na jego rozkazy.

Ryszard Verniere w wieku około lat pięćdziesięciu, znajdował się w pełni sił. Włosy jego ciemne i bardzo gęste zaczynały okrywać się siwizną. Całość fizjonomii była oschła prawie surowa, lecz oczy, pełne przychylniej słodyczy, zdawały kłamać oschłości i surowości reszty twarzy.

Przemysłowiec stanowił typ pracownika niestrudzonego, żarliwego, cierpliwego, a każdy oceniał jego wysoką inteligencję, prawosć i ludzkosć. Punktualny w swych interesach, nie obiecywał nigdy nic, ażeby nie mógł dotrzymać, przez całe życie nie zeszedł z prostej drogi, a słowo jego warte było tyle co i podpis. Szanowano go, kochano i mówiono o nim powszechnie: Co to za uczywy człowiek!

Takim był Ryszard Verniere.

Przemysłowiec przeczytał właśnie zawartość karty pocztowej. Po odczytaniu wezwał dzwonkiem woź-

— Piotrze, rzekł doń, sprowadź mi z warsztatów majstra Klaudivusa Grivot...

Potem znów zabrał się do roboty. W kilka minut później Grivot stawiał się przed nim.

— Dzień dobry, panie pryncypale, odezwał się majster, kłaniając się. Pan mnie potrzebuje?

— Tak, mój zuchu, odpowiedział pan Verniere, biorąc kartę pocztową, którą przeczytał przed chwilą. Otrzymałem list z biura dróg i mostów z Saint-Denis. Machina dostarczona do kanalizacji, funkcjonuje w sposób nader wadliwy, trzeba więc czempredziej doprowadzić ją do stanu należytego przez reperację... Musisz pan ją na miejscu obejrzeć... a potem weźmiesz do pomocy ludzi, ilu będzie potrzeba... Zdaje się zupełnie na pana...

— Zaraz, panie pryncypale. Włożę tylko paltot na moją bluzę i pędzę do Saint-Denis na bryklu.

— Dobrze Grivot. Spraw się przedko.

W kilka chwil później znajdował się majster już w drodze. Kiedy przejeżdżał obok hotelu matki Aubin, gdzie mieszkał i stolował się, właścicielka zakładu stała w brannie, doglądając służących. Sposprzeczka majstra.

d. c. n.

"Szpicbródka" -- Cichocki z dobrą kompanją na ławie oskarżonych.

Proces potrwa tydzień.

Wezoraż w sądzie okr. w Warszawie rozpoczęła się zapowiedziana przez nas sprawa zuchwałej bandy kasiarzy, zorganizowanej przez "Szpicbródkę", niekoronowanego króla świata podziemnego.

Od samego rana w gmachu sądu panuje ruch. Publiczność zebrała się "doborowa"... Karetka więzienna co chwila zwozi członków bandy, odpowiadających z więzienia i porządanych w trzech "szarych domach".

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 11-ej rano. Pod wzmocnioną eskortą policyjną, zaczęto wprowadzać więźniów. Wszystkie jegośmoście spasiemi, dobrze zakonserwowani, twarze rumiane.

Przewodniczy sędzia Kozakowski, oskarża wiceprok. Sieroszewski. Pierwszym jest w tej ceremonii Stanisław Cichocki, słynny "Szpicbródka". Okazuje się, że przezwisko "Szpicbródka" dawno mu się już nie należy, bo ma twarz starannie ogoloną. Ubrany jest w szary aresztancki. Postać o wyglądzie ujmującym, wyraz twarzy przy miły. Liczy lat 47, podaje się za fryzjera, karany już był w 18-tym roku życia, zwiadał przymusowo urzędzenia więzienna w Kijowie, Petersburgu oraz lepsze zakłady karne w Polsce.

Sasiadem jego z ławy oskarżonych jest Marjan Brzeziński, grubas, o czerwonej nalanej twarzy, również fryzjer, nosi eleganckie granatowe ubranie. Znakomitością ławy oskarżonych jest kasiarz Adam Stempel, lat 48, b. współwłaściciel kabaretu "Czarny Kot", karany. Zawód: przedsiębiorca i właściciel magazynu obuwa. Ten też zna większość więźniów w kraju.

Dalej idzie kasiarz Wacław Daszkievicz, o przezwisku "Kwadrato-wy", na co złożyła się jego tusza i niski wzrost. Przygotowanie fachowe do kunsztu kasiarskiego posiada Julian Dylewski, lat 27, ślusarz.

Trzeci rzędu fryzjer, z którymi poznaby na sali sądowej urządź-turę, jest Marjan Andrzejczak. Przedstawicielami wyznania mojżeszowego są Abel Grünwajg, "ku-piec" i siwobrody Nuta Woginiak, właściciel zakładu krawieckiego i kapitalista, finansujący przedsię-wzięcia członków bandy "Szpicbródki".

Są na ławie oskarżonych i krew-ni — dwaj bracia Majcherkiewiczowie, Henryk i Wacław, z zawodu ma-larze. Młodszy Wacław stanowi cu-riozum, jest bowiem jedynym, któ-ry nie był dotąd karany, chociaż i on z sądem miał do czynienia.

Wreszcie sylwetka eleganckiego obywatela ziemskiego — Jana Rawi-cza - Weissa, znanego stolicy z wiel-kiej afery w banku handlowym o-próżniania cudzych skrytek do spół-ki z prokurentem Rulskim. Obaj za-

skradzione pieniądze założyli mo-dną restaurację nocną "Oazę".

Weiss ubrany jest w garnitur marynarkowy nieposzlakowanej świeżości. Ukończył szkołę handlo-wą w Krakowie.

Na usługach bandy pozostawał jeszcze monter banku polskiego, Władysław Dąbrowski, lat 29, po-siadający obecnie własne biuro in-stalacyjne.

Listę podsądnych dopełnia ka-siarz Stanisław Szewczyk oraz dwie kobiety, oskarżone o paserstwo, w eleganckich kapeluszach i okryciach — Kazimiera Domańska oraz Eu-genja Mirecka.

Liczna lista świadków zajęła są-dowi sporo czasu na sprawdzanie stawianictwa oraz wyznaczanie ter-minów przesłuchania ich, ponieważ proces trwać będzie przez tydzień.

Całe popołudnie zajęło sądowi odczytywanie aktu oskarżenia, któ-ry w streszczeniu podaliśmy wezo-raj, opisującego nieudane włamanie

do skarba banku polskiego w Czę-stochowie, gdzie znajdowało się go-tówką 6 milionów złotych oraz roz-prucie kasy ogniotrwałej i obrabo-wanie jublera Jagodzińskiego na Nowym Świecie z biżuterji, warto-ści 150.000 zł.

Dodać trzeba, że na wstępie roz-prawy adwokat Hofmokr - Ostrow-ski postawił wniosek o odroczenie rozprawy, jednakże sąd postanowił sprawę przeprowadzić.



Skutki braku opieki nad dziećmi.

Konie spłoszone przez samolot strącały dzieci.

Onegdaj na głównej ulicy Łaz stały sobie dwa poczciwe koniki za-prężnięte do wozu i chrupały li-chą strawę. Nagle na horyzoncie uka-zał się samolot, który z głośnym war-kotem śmigła przeleciał nad dacha-mi. Biedne konie od urodzenia nie widziały takiego potwora, że też w szalonym ewale poczęły uciekać w kierunku Rokita i wpadły na gro-

madę dzieci, bawiących się na uli-cy. Niektóre z nich zdołały umknąć, lecz dwoje z nich, mianowicie dzie-ci kolejarza Wdowika i N. Zdrady dostały się pod kopyta końskie i ko-ła wozu, doznając ogólnych ciężkich obrażeń ciała. Pierwszej pomocy u-dzielił dzieciom tutejszy felczer.

Pamiętajcie, nie wolno wypusz-czać dzieci bez opieki na ulce!

A LICZNIK CYKAŁ...

Brawurowa jazda kieleczanki w Warszawie.

Panna Stanisława Michalska, lat dwadzieścia, rodem z Kiele, wesoło bawiła się w Warszawie. Pozostawiwszy kuferek na dworcu, wsiadła do taksówki i poleciła szoferowi, by ją wozili

dokoła miasta.

W ten sposób zwiędziła główne ulice, obejrzała pomniki, była w ale-jach, na moście Poniatowskiego i na Starem mieście. A licznik cykał i cykał.

Kiedy wyskoczyło 17 złotych (rzecz działa się na Chmielnej), pan

Ujęcie złodziei kolejowych.

W ub. sobotę na stacji kolejowej w Częstochowie zatrzymany został Nowicki Stanisław, zam. przy ulicy Kościelnej nr. 99, który od dłuższe-go czasu dokonywał kradzieży kole-jowych w pociągach na przestrzeni Częstochowa — Katowice, Piotrków i Szczakowa, nie zwracając u-wagi podróży dlatego, że nosił uniform kolejarski, a przytem zaopatrzony był w legitymację pracow-nika P. K. P. Brunona Strzempki z Katowic i Sudy Piotra robotni-ka kolejowego z Katowic, które — jak stwierdzono — zostały wymie-

niła się w ulicę Bracką.

na Stasia dała susa z taksówki i rzu-Kierowca, zatrąbiwszy z rozpacz-y, wszczął pościg. Złapał kieleczan-kę i odprowadził do pobliskiego ko-misarjatu.

Niestety, pieniędzy nie otrzy-mał. Spisany protokół skierowano do sądu. Panna Stasia narazie siedzi w areszcie.

Będzie sądzona w trybie przy-spieszonym, według artykułu 265 no-wego k. k., który przewiduje do 6 miesięcy aresztu za szalbierstwo.

nionym skradzione. Przy Nowickim znaleziono również zegarek, skradzio-ny Sudzie, któremu też jego wła-sność zwrócono.

Od Nowickiego odebrano część rzeczy, pochodzących z kradzieży, które zwrócono poszkodowanym.

W tymże dniu w mieszkaniu u No-wickiego zatrzymany został znany złodziej - włamywacz Skwarezyński Leon, przewany "Makówką", przy którym znaleziono narzędzia złodziejskie. Skwarezyńskiego, jako poszu-kiwanego, przekazano wydziałowi śledczemu w Sosnowcu.

Odwiedziny na Sw. Krzyżu.

ZONY SOBIERAJA I SZMIDTA W WIEZIENIU.

Kielce miały onegdaj "lokalną" sen-sację.

Oto po przyjeździe pociągu warszaw-skiego wysiadły na peron dwie ele-gancko ubrane panie, za którymi służba wyniosła niezliczoną ilość waliz, koszyków, paczek i pakunków.

Cały ten transport załadowano na taksówkę, w której obie panie z ledwo-ścią się już tylko zmieściły.

— Dokąd mam jechać? — spytał szofer.

— Do więzienia na Święty Krzyż! Auto pomknęło szosa.

Jak się okazało — pasażerkami au-ta były żony skazanych niedawno na bezterminowe ciężkie więzienie zabój-

ców ś. p. Gettera — Sobieraja i Szmid-ta.

Obie otrzymały pozwolenie na "wi-zytę" u mężów i, korzystając z tego, zabrały ze sobą transport żywności, któ-rej, według słów "fachowców" mógł starczyć co najmniej na rok.

Sobierajowa i Szmidtowa były u mę-żów przeszło godzinę. Mężowie czu-łą się w więzieniu dobrze, pogodzili się już z losem, choć liczą na apalecję lub... am-nestję.

Siedzą w celi ogólnej i pracują w warsztatach więziennych, a z pobytu na Świętym Krzyżu są pono nawet... zadowoleni.

SPRAWA ZAWIESZENIA DELEGA-TÓW ROBOTNICZYCH FABRYKI "POREBA" POD ZAWIERCIEM.

Jak to już donosiliśmy, inspektor pracy w Zawierciu zawiesił w czynno-ściach delegatów robotniczych w fabry-ce "Poreba" w Porebie. Sprawę tę miał rozstrzygnąć okręgowy inspektor pra-cy w Kielcach inż. Wyrzykowski, w porozumieniu z województwem

Dowiadujemy się, że sprawa ta do-tychczas nie została jeszcze załatwiona.

Inspektorat pracy w Zawierciu otrzy-mał wezoraż zawiadomienie od okręgo-wego inspektora pracy inż. Wyrzykow-skiego, że województwo dotychczas nie powzięło jeszcze decyzji w tej sprawie.

Dodać należy, że w związku z zawie-szeniem w czynnościach delegatów, wśród robotników "Poreby" dochodzi do wrzenia, które coraz bardziej przy-biera na sile.

Pożądane byłoby, ażeby władze wo-jewódzkie sprawę tę załatwiły jaknaj-prędzej.

—ooo—

(z) Widz na "gapię" złamał nogę. O-statnio w czasie zawodów piłki nożnej na boisku sportowym obok domu ludo-wego w Zawierciu wytworzyła się no-wa kategoria widzów, która nie mając pieniędzy na opłacenia wejścia na bo-isko, stara się za wszelką cenę prze-bieg meczu obserwować. W tym celu młodzież wchodzi na pobliskie drzewa, gdzie wytrwale przebywa przez cały czas zawodów.

W czasie onegdajszych zawodów je-den z takich widzów Pice Stanisław, lat 11 (Tylna 5) spadł z drzewa i złamał sobie prawą nogę powyżej uda.

Nieszczęśliwego przewieziono na ku-rację do szpitala kasy chorych.

(z) Pożar. W ubiegłą niedzielę przed południem we wsi Bzów, gm. Kromo-łów w zabudowaniach Bielaka Stefana, mieszkająca także wsi wybuchł pożar, który w kilka minut strawił dom mieszkalny i 2 stodoły załadowane zbożem. Zaznaczyć należy, że mimo przybycia do pożaru pięciu okolicznych straży, to jednak zlokalizowania ognia przed przybyciem straży pozamiejscowych dokonał z nadzwyczajnymi wysiłkami I bataljon 20 pp. z dowódcą baonu na czele, przebywającego chwilowo na kwaterach w tejże wsi.

Pożar powstał od zaproszenia iskry z sąsiedniego komina.

—ooo—

Z OLKUSZA.

(ol) Osobiste. Z dniem jutrzejszym korzysta z 6 tygodniowego urlopu wy-poczynkowego sędzia śledczy p. A. Voydt. Zastępstwo obejmuje asesor są-dowy, p. M. Lebowicz.

(ol) Wyższe władze wojskowe na ćwiczeniach w Olkuszu. W związku z odbywającymi się manewrami będą o-beeni w Olkuszu generałowie: Berbecki, Galica, Przeździecki i Smorawiński.

Manewry są już na ukończeniu i dzisiaj spodziewany jest wyjazd wszy-stkich wojsk z okolicy.

(ol) Święto międzynarodówki komu-nistycznej w dniu 4 bm., min. do w ca-łym powiecie olkuskim spokojnie.

(ol) Służąca złodziej. Wezoraż służy-ca, Marianna Magdziarz, pochodząca z powiatu włoszczowskiego, skradła syc-mu chlebobawczy, naucz. Wygasio-wi w Olkuszu 50 zł. gotówką, trochę bie-lizny i torebkę z legitymacją kura-to-rjum krakowskiego na imię p. Wyga-siowej. Służąca znikła.

(ol) Pożar w Jerzmanowicach. Skut-kiem zaproszenia ognia spalił się o-negdaj dom Jana Śladowskiego w Jerz-manowicach, gm. Suliszowa.

(ol) Pod kołami taksówki. Na szosie koło Czarnej Góry pod Olkuszem, tak-sówka Lorka z Bolesławia przejechała mieszkankę Olkusza, Taubę Tafler. Taflerowa doznała złamania nogi w trzech miejscach i odwieziona została do szpitala do Krakowa.

(ol) Namietny Izaak z Olkusza ochło-dnie trochę w areszcie. 18-letnia Ruchla Migus, mieszkanka Olkusza, zameldo-wała na posterunku w Olkuszu, że po-wracając ze spaceru do domu, została napadnięta w lesie przez młodego człowieka, który wyjął z kieszeni nóż i siłą chciał ją zniewolić. Niewiadomo, czy się sta-ło, gdyby nie nadechodzący spacerowi-cze, na widok których napastnik zbiegł. Policja olkuska natychmiast zajęła się odszukaniem napastnika, którym oka-zał się 18-letni Izaak Rotenbaum z Ol-kusza.

DOBRA RADA.

Ona: Chciałbym kupić na pianino biust jakiegoś muzyka, tylko nie wiem, czy Mozarta, czy Bee hoveny.

On: — To już raczej Beethovena, bo był głuchy.

Czerwony sztandar na kominie fabrycznym

W fabryce "Wysoka" niedaleko Łaz, w pow. zawierckim mieszkańcy zawazyli na najwyższym kominie fabrycznym czerwony sztandar. Po-liecia postarała się o zdjęcie tego em-blematu komunistycznego raju, któ-ry był zawieszony na wysokościach podczas nocy. Domniemanych spraw-ców tego czynu w osobach komuni-stów: Wł. Szewczyka, T. Stęczyń-skiego i Stan. Ligeny zamknęto do-kozy. Będzie to dla nich dotkliwą nauką na przyszłość, ponieważ nie wezmą udziału w uroczystości weselnej swoich braci.

NIE PODJĘTE WYGRANE DOLARÓWKI

Spełniając życzenie wyrażone ze strony wielu naszych czytelników, podajemy poniżej pełny wykaz wszystkich wylosowanych dotąd dolarówek, których nie zgłoszono po 1 lipca do wypłaty, jak również pełną tabelę dwóch ostatnich ciągnięć.

Po 3.00 dol. na nr.: 419551 549601
Po 500 dol. na nr.: 193 525881
57801 583763 1908546 1027333
1191719.

Po 100 dol. na nr.: 3802 5590
19274 27142 37777 52370 66538 77443
88262 130797 168698 168860 180204
191690 197101 254947 278735 293528
295077 309160 338113 349198 359049
391472 412662 426451 436057 437475
449550 450301 455740 465597 474933
480867 511931 548502 555799 564756
753351 585654 594359 616112 628259
638118 643214 653376 660964 662818
666972 671214 681001 690324 699878
720195 734333 736667 771669 793313
795248 808826 810391 818581 820901
822776 832265 845168 848022 860521
870478 877315 882336 944147 953196
961770 993222 1006958 1012465
1021293 1028663 1066993 1069889
1074665 1076428 1098651 1136079
1178964 1485374 1193324 1195643
1219533 1227596 1240092 1246108
1262911 1327082 1332346 1337518
1353668 1381829 1382313 1385745
1390609 1394185 1409706 1428912
1457456 1485179 1499265.

—ogo—

Życie gospodarcze.

IMPORT TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH.

Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu, podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje podania o zezwolenie przywozu z zagranicy towarów reglamentowanych na IV kwartał 1932 r.

Ostateczny termin wnoszenia podań upływa w dniu 25 września 1932 r.

Podania wnoszone po terminie będą mogły być rozpatrzone przychylnie tylko w tym wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

GIEŁDA.

Warszawa, 5. 9.

Dolar St. Zjedn. 8.90,75

Funt ang. 31.05

Rubel zł. 4.65

Dolar zł. 8.92

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 5. 9.

7 proc. Poż. Stabiliz. 55.125

3 proc. Poż. Budowlana 38.25

4 proc. Poż. Dolarowa 48.00

4 proc. Poż. Inwest. 98.50

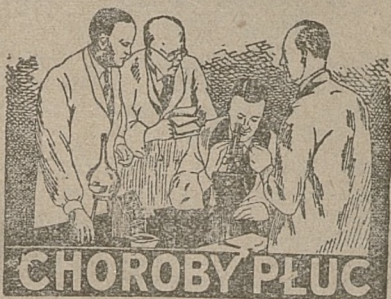
Listy zastawne Warszawy 50.25

Bank Polski 100.50

Starachowice 10.50

Modrzejów 4.00

Lilpopy 14.50



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. l.e. karze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE” który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Kupno i sprzedaż.

MOTOCYKL „Jap” 600 cm. dwucylindrowy w doskonałym stanie do sprzedaży bardzo tanio. W. Niepoń, Sosnowiec, Czysła 7.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA W KIELCACH.

Reprezentacja K. S. „Strzelec” i W. K. S. 4 P. P. leg. — Z. K. S. „Makkabi”.

Onegdaj reprezentacja „Strzelec” i 4 p. p. leg. rozegrała zawody towarzyskie piłki nożnej z Z. K. S. „Makkabi”. Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Pierwszą połowę mimo przewagi reprezentacji i uzyskaniu przez nią 2 bramki, cechowało szalone tempo, w drugiej „Makkabi” zwyciężona wysiłkiem ogranicza się jedynie do obrony, mimo tego reprezentacja uzyskała jeszcze 2 bramki. W reprezentacji odznaczyli się bracia Orawiec, Wolnicki i Poleski. W „Makkabi” dobrze grał atak, lecz wysiłki jego paraliżowała obrona i bramkarz reprezentacji.

Bramki zdobyli Orawiec III (2), Orawiec I (1) i Poleski (1) z rzutu karnego. Sędziował dobrze p. Miszezak.

„Strzelec” — „Gwiazda II” 6:0.

W tym samym dniu odbyły się zawody o mistrzostwo kl. B. między „Strzelcem” a „Gwiazdą II”, które zakończyły się zwycięstwem „Strzeleca” w stosunku 6:0.

Sędziował względnie p. Porwel.

CO SIĘ STAŁO Z PUHAREM DLA MISTRZA REZERW KLASY A?

Zawody o mistrzostwo rezerw klasy A dawno już zostały zakończone. Zwycięska drużyna miała otrzymać puchar.

Mistrzem rezerw klasy A została rezerwa S. T. S. „Unja” z Sosnowca, która dotąd nie otrzymała jednak pucharu.

Co na to podokreg Zagłębia?

Rezerwa S. T. S. „Unja”, jako mistrz rezerw klasy A, rozegrać miała zawody z mistrzem klasy B.

Możeby podokreg ustalił jaknaj.

spieszniej termin powyższego meczu, tembardziej, że drużyny te nie mają poważniejszych spotkań w najbliższe niedziele.

—ogo—

I. F. C. — WARTA (Zawiercie) 6:2 (0:2)

Wynik spotkania Warty z I. F. C. podany został przez nas nieścisłe, gdyż brzmieć powinien 6:2 (0:2). Drużyna zawierka do przerwy miała przewagę.

Wobec porażki „Warty” wyjaśniła się znacznie sytuacja i decydujące spotkanie o mistrzostwo grupy nastąpi pomiędzy Podgórzem a I. F. C.

—o—

SKANDAL NA MECZU BOKSER- SKIM OPOLE — G. ŚLĄSK.

Doroczne zawody bokserskie między reprezentacjami G. Śląska i Śląska nie mieckiego przeprowadzone w Opolu, na skutek skandalicznego zachowania się Niemców zostały w połowie przerwane.

Niemcy zachowywali się poniżej wszelkiej krytyki i godności sportowej. Stronniczość sędziów, mimo wybitnej przewagi pięściarzy polskich, zmusiła kierownictwo reprezentacji do wycofania się z zawodów.

—ogo—

WŁOŚCI ZDOBYLI WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWO EUROPY.

Zakończone onegdaj wioślarskie mistrzostwa Europy w Belgradzie przyniosły zwycięstwo Włochom, którzy zdolni utrzymać swe czołowe stanowisko.

Osady polskie spisały się nieszczęśliwie, zdobywając zaledwie trzecie miejsce w dwójkach ze sternikiem.

Klasyfikacja ogólna: 1) Włochy 12 pkt., 2) Węgry 8 pkt., 3) Jugosławia 4 pkt., 4) Szwajcaria, Holandia po 3 pkt., 6) Francja, Czechosłowacja i Dania po 2 pkt., 9) Polska i Belgia po 1 pkt.

Dziś

Ogród Allaha

w roli głównej IWAN PETROWICZ

ANONS Od czwartku 8-go września

„Bomby nad Monte Carlo”

Dziś

LILIANA HARVEJ

w najwspanialszym swoim filmie

Precz z Miłością

Nadprogram Tygodnik Paramountu

Nr. sprawy ZH. 9/32.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 19 sierpnia 1932 r. w sprawie Nr. ZH. 9/32 postanowiono w sprawie odroczenia wypłat firmie: „H. Przyrowski” w Będzinie, ul. Kollataja 24 otworzyć postępowania układowe na następujących warunkach: 1) na pokrycie należności wszystkich wierzycieli Herszlik Przyrowski wypłaci 40 proc. kapitału długu w 4ch równych ratach półrocznych, przy czym pierwsza rata płatna będzie w 6 miesięcy od daty zatwierdzenia układu, 2 rata w rok, 3 rata w 18 miesięcy, a 4 rata w 2 lata od daty zatwierdzenia układu. 2) układ nie dotyczy należności przewidzianych w art. 19 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zapobieganiu upadłości.

Sekretarz

(podpis nieczytelny)

Sosnowiec, dnia 1 września 1932 r.

Przewodniczący

(podpis nieczytelny)

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

PRZYBYŁKO WŁADYSŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ROKITA IGNACY zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. Cwilinga Froima z Klimontowa.

PALASZ PINKÓW zgubił kartę zwolnienia wyd. przez główną komisję w Sosnowcu.

JAMROSZ FRANCISZEK zgubił książeczkę kasy chorych nr. 192091 wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONO dowód tożsamości osoby nr. 0197.50 na nazwisko Tadeusza Wojacka oraz bilet okresowy na przejazd Będzin — Dąbrowa, który unieważniam.

MOTEK KRZESIWO zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną wydaną w Będzinie.

STANISŁAW REPETA, zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. Zwrot do administracji.

ŁUSZCZEWSKI JAN zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

POSADY I PRACE

KRAWCOWA zdolna poszukuje pracy po domach, w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu” w Sosnowcu pod „Krawcowa”.

POTRZEBNY pomocnik do piekarni. Dąbrowa, Narutowicza 23.



NIE PREZERWATYWY! — lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA” winien Pan zadać, wszystkie inne zaś, rzekomo równie dobre, jaknajenergiczniej odrzucać. Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA”

i ta marka na każdej kopercie.



CZOPKI HEMOROIDALNE

„Varicol” (z kogutkiem)

Usuwać ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki.

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Zgłaszać się w godz. popołudniowych. Sosnowiec, Bema 3 m. 6.

POTRZEBNA uczennica do bielizny męskiej. Pszenna 2 m. 6.

OKAZJA! Nowe sensacje odsprzedażom tanio. Sosnowiec, Rysia 1 m. 2.

Nauka i wychowanie.

SZKOŁA handlowa męska, średnia zawodowa, z prawami, przyjmuje zapisy. Opłata miesięczna 50 złotych, pracownicy państwowi 5 zł. Sosnowiec, Targowa 12, tel. 284.

20 WRZEŚNIA rozpoczyna się reklame bezpłatne! pierwszorzędnego kursu kroju szycia, modelowania, Profesora Akademii Paryskiej, Lewańskiego na Piaskach, Warszawska 7 m. 1. Zapisy przyjmuje codziennie od 3 — 6 p. p. przedstawicielka firmy Marja Dudalowa. Po skończeniu świadectwa i dyplomy.

LOKALE

POKÓJ umeblowany na I piętrze przy ul. 3-go Maja do wynajęcia. Adres w administracji.

12 ZŁ. za wyszukanie 2 dużych pokoi z kuchnią. Adres w „Expresie”.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, ul. Piłsudskiego 25, Peucker.

MIESZKANIE w centrum Dąbrowy Gór. do wynajęcia. Zgłoszenia do filii „Expresu” Dąbrowa pod „Mieszkanie”.

PRZYJMĘ dwóch panów lub uczni z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość, Sielecka 15. Sikora.

ROZNE

W ZWIĄZKU z umieszczonym w „Expresie Zagłębia” ogłoszeniem, zawiadamiając o zebraniu wierzycieli M. Safirsteina, które odbyło się dnia 4 b. m. u p. Łęczyckiego, Fabryka wód gazowych w Sosnowcu „Radio” dawniej „Enes” wyjaśnia, że P. M. Safirstein nie wspólnego z wymienioną firmą nie ma. Ponieważ treść tego ogłoszenia wysoce podrywa opinię firmy winni szereżnienia fałszywych poglądów zetaną po ciągnięci do odpowiedzialności sądowej. Fabryka wód gazowych „Radio” dawniej „Enes” S. Safirstein.

ODDAM dziewczynkę rok i 3 miesiące chrześną na własność. Gołonóg, kolonja Zajac, Banasik.

PIWIARNIA w dobrym punkcie do odstąpienia. Warunki do omówienia. Dąbrowa, Kościuszki 4.

PRZEPRASZAM męża mojego Edwarda Rurańskiego za odejście i skargę sądową o alimenty, gdyż uczyniłam to z namowy złych ludzi. H. Rurańska.

NAGRODA!

Zaginął mały piesek kundelek, żółto-szary podgardle, łapki białe, wabi się „Amorek”. Odprowadzić Piłsudskiego 8, Krajewski.

ZA DŁUGI żony Janiny Sokół z Imbirów nie odpowiadają i takowych płacić nie będą. E. Sokół, Dąbrowa Górnicza 7.

ZGUBIONO rewolwer marki F. N. Ka liber. 6.35 N. 938972 Marszałek Antoni.